

Szanowni Państwo!

W dniu Święta Niepodległości wspominamy wszystkich, którzy przez ponad tysiąc lat naszej państwowości budowali Polskę w różnych okresach jej historii. Wśród nich byli nasi przodkowie i z pewnością nasi najbliżsi. Pozostawili nam z trudem odzyskaną Ojczyznę - Polskę przywróconą sto sześć lat temu na mapy Europy i świata.

Ten wielki dar ich pracy i krwi, jest jedyną pewną podstawą naszego społecznego rozwoju i bezpieczeństwa naszych rodzin oraz fundamentem naszych osobistych aspiracji.

Niestety dziś nasz Naród, jak i nasze rodziny są podzielone w swoich poglądach. I choć to bolesne, to jest to prawdą. Przychodzą jednak takie momenty, zarówno w życiu rodziny jak i narodu, w których pojawia się jeden, wspólny, wielki cel. Cel, który można osiągnąć tylko na drodze wewnętrznego pokoju i współdziałania. To najprostsza definicja „racji stanu”.

Potrafili ją dostrzec i zrozumieć ojcowie polskiej niepodległości w 1918 roku. Odwieczni rywale: Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Porozumieli się jednak dla wspólnego dobra, abyśmy tu w Wolsztynie i każdym innym polskim mieście mogli dzisiaj dumnie stać, patrzeć na biało-czerwoną flagę z radością i nadzieją.

Piłsudski związany był z ruchem socjalistycznym. Zwolennik idei federacyjnej, gdzie Polska miała być wielonarodową wspólnotą. Dążył do utworzenia federacji Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą, co miało nie tylko zabezpieczyć Polskę przed Rosją, ale także pomóc odbudować wielonarodową Rzeczpospolitą na wzór tej z czasów Jagiellonów. Jako głównego przeciwnika postrzegał Rosję i chciał dążyć do jej osłabienia.

Jego strategia zakładała, że Polska powinna sama wywalczyć niepodległość, a nie polegać jedynie na zagranicznej pomocy.

Dmowski był liderem Narodowej Demokracji i opowiadał się za stworzeniem Polski, jako państwa jednolitego narodowościowo, skoncentrowanego na ochronie i rozwoju polskiego etosu oraz katolickiej tożsamości. Uważał, że przyszłość naszego kraju powinna opierać się na jednorodności narodowej, a mniejszości traktował nieufnie, widząc w nich zagrożenie dla jedności kraju. Upatrywał wsparcia u Francji, Anglii i Rosji, zaś w Niemczech widział śmiertelnego wroga polskości.

Przez prawie ćwierć wieku, aż do wiosny 1917 r., ich koncepcje i działania wzajemnie się wykluczały. Obydwaj politycy nie szczędzili sobie najostrzejszej krytyki, zarzucając nawzajem brak odpowiedzialności i staczanie się na drogę narodowej zdrady. Jednak z dziejowej perspektywy nie ulega wątpliwości, że gdyby którejs z tych dwóch wielkich postaci zabrakło, walka o własne państwo, a zwłaszcza jej ostateczny finał, wyglądałaby inaczej.

Stojąc tu dziś ramię w ramię spójrzmy sobie w oczy ze zrozumieniem naszej niedoskonałości – historycznej i tej zwykłej, ludzkiej. Świętujmy wspólnie ten wyjątkowy dzień, pamiętając, że zgoda jest jedyną drogą do wielkich sukcesów.

Niech żyje Polska!